Cena numeru 10 groszy

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr, na str. 3-łam. 50 gr, ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok I. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek 4 października 1934 r. | Nr. 28.

Na czem polega. sukces dyplomacji polskiej w Genewie.

Wielka debata mniejszościowa, której widownią było ostatnie Zgromadzenie Ligi Narodów, zakończyła się **naszem zwycięstwem**.

Dla oceny jego przebiegu i istoty cofnijmy się wstecz — o całych lat czternaście, kiedy to w r. 1919 przedłożono rządowi polskiemu do podpisu traktat, dotyczący opieki prawnej nad mniejszościami, zamieszkałemi na ziemiach polskich. Poza Polską podobny traktat przedłożono Jugosławji, Czechosłowacji, Rumunji i Grecji. Przepisy o ochronie mniejszości umieszczono ponadto — we formie umów odrębnych, w traktatach pokojowych z Austją, Bułgarją, Węgrami i Turcją.

Jak widać z powyższego, postulat opieki nad mniejszościami narodowemi w Europie objął zaledwie kilka państw. Podział na państwa związane z mniejszościową umową, podział na mniejszości, otaczane opieką międzynarodowych instancyj i mniejszości, o które nikt się nie troszczy, był oczywistym **dziwolągiem** wynikającym z przypadkowej **gry sił**. Był ponadto **zaprzeczeniem** idei **równości**, na jakiej opiera i opierać **musi** swą działalność instytucja Ligi Narodów.

W rezultacie oświadczeń, na których bilans składało się długich lat kilkanaście, musiały być wyciągnięte wszystkie wnioski. Dn. 13 bm. na Zgromadzeniu plenarnem Ligi minister Beck w imieniu rządu polskiego, z ł o ż y ł znaną deklarację.

Polska zażądała od państw zgrupowanych w Genewie, jasnej i niedwuznacznej odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania — czy zgadzają się na zwołanie wspomnianej konferencji i — czy zgadzają się uznać konieczność zawarcia powszechnej konwencji o ochronie mniejszości. Min. Beck podkreślił zarazem najdobitniej, że jeśli otrzyma pozytywną odpowiedź, to bez zastrzeżeń współdziałać będzie w opracowaniu i przyjmie postanowienia przyszłej nowej umowy, mającej obowiązywać **narówni** wszystkie państwa.

Deklaracja kierownika polskiej polityki zagranicznej postawiła w Genewie jasno dwie sprawy oddzielnie: pierwsza z nich — to kategoryczna decyzja rządu polskiego, odrzucająca raz na zawsze wszelkie prawa państw innych mieszania się do wewnętrznych spraw Polski, druga zaś — to wniosek opracowania nowej umowy mniejszościowej, obejmującej wszystkie państwa i gotowość uczestniczenia naszego wyłącznie w tak pojętym systemie.

Rząd polski, zgłaszając ten wniosek, nie miał wątpliwości, iż szereg państw zajmie stanowisko odmowne. Minister Beck w swojej mowie zaznaczył, że tendencje takie nie są mu bynajmniej nieznane. Widocznie więc rządowi polskiemu szło o skłonienie wszystkich państw, zasiadających w Genewie, do jasnego, niedwuznacznego zajęcia stanowiska, do rzeczowego wypowiedzenia się — a w rezultacie postawienia kropki nad „i" debaty mniejszościowej.

Wniosek polski dyskutowany był na komisji politycznej Ligi Narodów. Jak to było do przewidzenia, obok większości głosów, popierających wniosek polski. szereg delegatów zastrzegł się, że ich rządy odmawiają przyjęcia jakichkolwiek zobowiązań o ochronie mniejszości. Należy podkreślić ze specjalnem naciskiem, że w ożywionej dyskusji, jaka potoczyła się nad wnioskiem polskim, **wszyscy** mówcy zgodzili się, że stan obecnej faktycznej i prawnej nierówności nie jest zgodny z podstawą prac Ligi Narodów. Wszystkie wady obecnego systemu uznali i podkreślili jednomyślnie zarówno ci, którzy popierali nasz projekt opracowania nowej powszechnej umowy mniejszościowej, jak i ci, którzy odmawiając przyjęcia traktatów mniejszościowych, stwierdzili, że nigdy nie pozwolą na kontrolę i mieszanie się państw trzecich do własnych zagadnień wewnętrznych.

Ow oczywisty i niezaprzeczalny fakt, że nikt nie wystąpił w obronie słuszności obecnego systemu, jest pierwszem, walnem zwycięstwem tezy polskiej. Rząd polski na pytania, sformułowane w dniu 18 września, otrzymał całkowitą odpowiedź.

„Nie chcemy traktatów mniejszościowych", mówią państwa, a formułując tak swoje stanowisko, stwierdzają słuszność stanowiska naszego, że istniejącego przez lat kilkanaście stanu rzeczy nie będziemy nadal tolerować.

Wniosek polski jak to rzeszta było do przewidzenia zgóry, nie uzyskał powszechnej zgody wszystkich państw, zgrupowanych w Genewie. Fakt ten nie zaskoczył bynajmniej kierownictwa naszej polityki zagranicznej. W wytworzonej obecnie sytuacji nie wiele znaczenia i wagi posiada deklaracja Polski, że ze swej strony i my nie zezwolimy na jakiekolwiek mieszanie się do spraw naszych.

W tem tkwi drugie zwycięstwo, odniesione w wielkiem dziele budowania potęgi i prestiżu naszego państwa. Jesteśmy mocarstwem i odrzuciliśmy ostatni ślad ingerencji obcej, ostatni ślad politycznej historycznej niemocy.

I to jest naszem zwycięstwem.

Bandyckie popisy „młodych" podczas zjazdu hallerczyków w Częstochowie.

Na dzień 30-go września rb., zapowiedziany był za zezwoleniem władz zjazd zw. Hallerczyków w Częstochowie oraz poświęcenie chorągwi miejscowej placówki tegoż związku. W dniu zjazdu przybyła na pl. Katedralny grupa młodych stronnictwa narodowego z oznakami rozwiązanego OWP., samowolnie próbując wejść do szeregów zgromadzonych hallerczyków.

Ponieważ w programie zjazdu hallerczyków udział młodych stronnictwa narodowego nie był oczywiście przewidziany, miejscowe władze policyjne wezwały przybyłych do rozejścia się, co zresztą niezwłocznie nastąpiło.

W godzinę później grupa młodych stronnictwa narodowego próbowała znowu sformować pochód, który na ponowne wezwanie policji rozwiązał się. Po skończonem nabożeństwie, gdy hallerczycy formowali się już do defilady, członkowie młodych str. nar. mimo dwukrotnego zakazu policji znowu usiłowali przyłączyć się do pochodu hallerczyków, zakłócając spokój uroczystości.

Na wezwanie do rozejścia się, grupa ta obrzuciła interwenjujących policjantów przygotowanemi kamieniami oraz pociskami sporządzonemi z odważników uwiązanych na rzemieniach. Jednocześnie z szeregów młodych str. nar. dano kilka strzałów do policji.

W wyniku zajścia, które było natychmiast przez policję zlikwidowane bez użycia broni, poturbowano kamieniami kilku szeregowych policji, z których jeden otrzymał poważniejszą ranę w głowę. Na miejscu zatrzymano jednego członka młodych str. nar. z bronią w ręku w chwili, gdy usiłował wystrzelić do przodownika policji. Pozatem aresztowano kilkunastu innych za czynne atakowanie policji pociskami i kamieniami. Całkowity spokój został niezwłocznie przywrócony. samo zaś zajście nie miało wpływu na dalszy spokojny przebieg święta hallerczyków.

Podczas rozprawy sądowej która niechybnie nastąpi, nasi „młodzi" będą się starali całą winę zrzucić na hallerczyków i policję za wywołanie awantur. Inaczej dotychczas nie bywało.

10 milj. bezrobotnych w Stanach Zjedn.

NOWY JORK 30 9. Przewodniczący amerykańskiej Federacji Pracy Green oblicza ilość bezrobotnych w Stanach Zjedn. na 10 milionów osób, z których 8 jest zupełnie bez pracy, a 2 miljony zatrudniają częściowo różne organizacje pomocy. Green oświadczył dalej, że zjednoczony front robotniczy walczyć będzie o 30-godzinny tydzień pracy.

Włochy są w stanie zmobilizować 8 miljonów żołnierzy.

WIEDEN, 1. 10. „Neues Wiener Journal" ogłasza rozmowę dziennikarza amerykańskiego Knickerbockera z Mussolinim na temat militaryzmu.

Militaryzm — powiedział Mussolini — jest najwyższą formą wychowania moralnego narodu Jest on szkołą heroizmu i gotowości do ofiar. Dotychczas Włochy były w stanie zmobilizować 5 miljonów żołnierzy, nowe ustawy wojskowe umożliwiły powołanie pod broń 8 miljonów. Faszyzm pragnie utrzymać, o ile możności pokój, nie wierzy jednak w pokój wieczny.

Nie można powiedzieć, by sytuacja w Europie się poprawiła — mówił dalej Mussolini. — Daleki jestem od zdawkowego optymizmu, mimo to nie sądzę, by należało spoglądać w przyszłość ze zbytnim pesymizmem.

Niepodległość Austrji uznana została za konieczność historyczną. Jest to dużo, ale nie wszystko. Potrzebny jest jeszcze pakt wszystkich państw, zabezpieczający tę niepodległość praktycznie przed wszystkiemi ewentualnościami.

Atmosfera porozumienia między Francją a Włochami jest dziś pomyślna. Porozumienie to jest nieodzowne, gdyż współpraca wszystkich miłujących pokój państw zabezpieczy pokój europejski.

Wyrok śmierci za szpiegostwo.

ŁUCK. PAT. W dniu dzisiejszym przed sądem okręgowym w Równem jako doraźnym odbyła się rozprawa przeciwko obcemu obywatelowi Iwanowi Markiewiczowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. W wyniku rozprawy Markiewicz skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

„Nie każdy, który mówi:! Panie, Panie wnijdzie do królestwa Bożego"....

W ostatnich czasach rozrywek i walk politycznych, przeciwnicy naszego obozu chwycili się w stosunku do nas takiego środka: ubić ludzi zdolniejszych i dzielniejszych a reszta sama dojdzie. Ale aby ludzi dobić moralnie, trzeba koniecznie złapać ich na jakimś niemoralnym uczynku. I oto poczyna się śledzenie i podpatrywanie ich ze wszystkich stron. Trudna to jednak rzecz, bo ci najdzielniejsi to zwykle jednostki moralnie bez zarzutu. Tak, ale koniecznie potrzeba ich ubić. Więc co? A nuż jakieś słówko, pozór, — przekręcić, odwrócić kota ogonem — hokus, pokus — jest! O! widzicie? Nie żegnał się podobno przed jedzeniem — Antychryst! O, a ten, to mówi w szkole „dzień dobry" — Luter! Psia jego dusza! A ten, co na imię ma Pafnucy! — Rusin.

Logika kanikuły zwykle ma więcej zwolenników, niż logika Arystotelesa! Choćby dlatego, że jest bardziej do śmiechu. I co? Irzuca się perły między wieprze, aby je ryjami w błocie wypaprały, aby przez to zaćmił się ich blask i aby nie miały ceny. Ale łudzą się ci, co perły w błocie paprają. Ich blask, to siła ich inteligencji i duszy, zacność ich czynów i charakterów, której nie widzi tylko ten, co jej przez zazdrość i zawiść widzieć nie chce.

Pokażcie palcem, który z tych „Antychrystów" popełnił czyn niemoralny, lub choćby tylko niehonorowy? Który porzucił żonę, ukradł bliźniemu, obełgał publicznie i był za to karany dziurą? A znamy takich i możemy ich palcem pokazać, co dla zamaskowania swojej legitymacji skwapliwie się podszywają pod pozdrowienie Chrystusowe i myślą że im ktoś uwierzy. Kiedy djabeł oblecze choćby białą koszulę, to zawsze mu wyjrzie z pod niej kawałek ogona. W towarzystwie wzajemnej adoracji pozostając dali sobie nawzajem rozgrzeszenie i mają zadowolone miny — a tymczasem jest ktoś, kto sądzi sprawiedliwie i nie patrzy na wołania: „Panie, Panie!" — bo krzywda bliźniego przebija niebiosa i ludzi rozsądnych!

Wielka katastrofa kolejowa pod Krzeszowicami.

8 osób zabitych, przeszło 20 rannych.

Wczoraj około godz. 8-ej nastąpiła pod Krzeszowicami katastrofa kolejowa, spowodowana silną mgłą.

Przebieg katastrofy był następujący: Przed stację Krzeszowice przyjechał pociąg Nr. 7, kursujący na linji Gdynia—Lwów. Ponieważ semafor wyjazdowy był zamknięty, pociąg zatrzymał się w niewielkiej odległości przed stacją. W kilkanaście minut później o godz. 8.12 na ten sam tor wjechaj pociąg pospieszny Nr. 107, jadący z Zebrzydowic i w pełnym pędzie wpadł na stojący pociąg gdyński.

Skutki zderzenia okazały się katastrofalne: dwa ostatnie wagony pociągu Nr. 7 uległy zmiażdżeniu, następne lekkim uszkodzeniom. Z rozbitych wagonów dały się słyszeć przeraźliwe okrzyki i wołania o pomoc rannych pasażerów.

Natychmiast wszczęto energiczną akcję ratowniczą, w której brał udział personel stacyjny z Krzeszowic i okoliczni mieszkańcy.

Gdy wieść o katastrofie dotarła do Krakowa, natychmiast wysłano stamtąd pociąg ratowniczy.

Pasażerów, wydobytych ze strzaskanych wagonów bezwłocznie opatrywano na miejscu, następnie zaś przewieziono pociągiem ratowniczym do Krakowa, oraz do Chrzanowa i umieszczono w szpitalach.

Początkowo przypuszczano, że katastrofa pociągnęła za sobą śmierć lub poranienie tylko kilku osób. Następnie jednak stwierdzono, że liczba ofiar jest znacznie większa: 6 osób poniosło śmierć, 2 zmarły po nadejściu pomocy, przeszło 20 odniosło ciężkie rany.

Powrót zwycięzców w zawodach balonowych do Polski.

ŁUCK, 30 9. W sobotę o godz. 2.40 pociągiem z Szepietówki przybyli z terytorjum Z. S. R. do Zdołbunowa zwycięzcy tegorocznych zawodów balonowych o puhar Gordo-Bennetta kpt, Hynek i por. Pomaski. Powitanie na dworcu w Zdołbunowie przez przedstawicieli władz organizacyj i ludność miejscową miało charakter entuzjastyczny. W imieniu władz państwowych powitał zwycięskich lotników starosta Nieciengiewicz, zaś p. starościna wręczyła kpt. Hynkowi kwiaty.

Kpt. Hynek oświadczył na liczne gratulacje i okrzyki na cześć zwycięzców, że on i por. Pomaski spełnili tylko swój obowiązek.

O godz. 22.30 zwycięzcy lotnicy odjechali do Warszawy, witani serdecznie po drodze na dworcu w Równem przez oficerów tamtejszego ganizonu.

WARSZAWA, 30 9. W niedzielę wieczór przybyli do Warszawy uczestnicy zawodów balonowych o puhar Gordon-Benneta, por. Burzyński i Zakrzewski z balonu „Warszawa“, oraz dwie załogi francuskie: Dollfus i Jacquet (balon „L'aigle“), oraz Boitard i Dupont (Lorraine).

Byli oni entuzjastycznie powitani na dworcu, poczem por. Burzyński i Zakrzewski udali się do Jabłonny. Dollfus i Jaquet zostali w Warszawie, natomiast Boitard i Dupont udali się natychmiast w dalszą drogę do Paryża.

Nowy „gaz usypiający“.

NOWY JORK 1 10. Przed komisją senatu badającą metody, jakiemi posługują się fabrykanci broni i amunicji, zeznawał m in. właściciel jakiegoś tajemniczego laboratorjum chemicznego w stanie New Yersey, Giera, zamieszany rzekomo w jakieś dostawy międzynarodowe.

Zainterpelowany przez przedstawiciela „Associated Press“, Giera oświadczył, że pozostaje w stosunkach z rządem Stanów Zjednoczonych któremu właśnie ofiarował swój wynalazek „usypiającego gazu“.

Giera twierdzi, że gaz ten jest niewidzialny i nie ma żadnego zapachu. Ktokolwiek nim odetchnie zapada w sen, który trwa 2 do 3 godzin. Po obudzeniu się nie odczuwa żadnych szkodliwych skutków gazu. Giera twierdzi, że zapomocą tego gazu można na odległość 100 kilometrow uśpić całą armję.

Zwolnienie posła Dubois.

WARSZAWA. 30 września. W związku z ułaskawieniem przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej b. więźniów brzeskich, pozostających w kraju ministerstwo sprawiedliwości nadało w niedzielę rano telegram do więzienia mokotowskiego, nakazujący natychmiastowe zwolnienie przesiadającego tam b. posła Stanisława Dubois

Natychmiast po otrzymaniu telefonogramu naczelnik więzienia w towarzystwie swego zastępcy udał się do celi więzienia i zawiadomił go w akcie łaski. P. Dubois spakował manatki i po kilku minutach opuścił więzienie.

Wpłaty na Pożyczkę Narodową zamknięte.

WARSZAWA 1.10. Generalny Komisarjat Pożyczki Narodowej podaje do wiadomości, że składanie podań w sprawie zmiejszenia kwot subskrypcji jak i w sprawie przesunięcia terminu spłaty jest bezcelowe, gdyż terminy wrześniowe były uznane za ostateczne.

Proces szpiegowski.

CZERNIOWCE 1.10. W Kiszyniewie przed sądem wojennym toczył się proces przeciwko członkom głośnej bandy szpiegowskiej, na której czele stał niejaki Aleksy Jakób. Głównego oskarżonego skazano na 10 lat ciężkich robót pozostałych od 7 do 5 lat, jednego oskarżonego uniewinniono.

Znowu krwawe awantury we Francji.

PARYŻ, 30. 9. W Arras doszło do zaburzeń, podczas odczytu dep. Renaud, który omawiał zapowiedziany przez premjera Doumergue'a projekt unormowania stanu prawnego urzędników. Pomiędzy członkami wspólnego frontu socjalistyczno-komunistycznego z zwolennikami „solidarite francaise“ powstała bójka.

Po obu stronach są ranni.

Również w Lyonie doszło na wiecu do zajść pomiędzy przeciwnikami politycznymi. 5 osób zostało ciężko poturbowanych.

Spłonął cenny pałac w Poznańskiem.

POZNAŃ 30. września. W miejscowości Długie Stare w powiecie leszczyńskim wybuchł pożar w pałacu hr. Dunin-Karwickiego. Mimo energicznej akcji ratunkowej, pożaru nie zdołano opanować. Pastwą ognia padł pałac w raz z urządzeniem. Straty przekraczają 100 tys. zł.

Kronika.

Nowemiasto dnia. 3 października 1934 r.

KALENDARZYK:
Dziś: Kandyda i Ewalda
Jutro: Franciszka
Piątek: Placyda m.
Dziś: Wschód słońca o godz. 5.36.
„ Zachód słońca o godz. 5.18.

Udogodnienia pocztowe dla prenumeratorów czasopism.

W związku z ogólną obniżką opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych oraz sprawozdaniem nowych działów usług poczty od dn. 1 października br., wprowadzono między innemi t. zw. przekazy rozrachunkowe, za pomocą których prenumeratorzy dzienników i czasopism mogą bezpłatnie przekazywać należności za prenumeratę dzienników i czasopism oraz za umieszczanie w nich ogłoszeń.

Przekazy rozrachunkowe spowodują znaczne potanienie kosztów prenumeraty, zwłaszcza jeżeli chodzi o prenumeratę miesięczną wydawnictw tanich, uiszczaną w drobnych kwotach, a przedewszystkiem przy sprawozdaniu pojedyńczych egzemplarzy perjodyków oraz przy wpłacaniu należności za drobne ogłoszenia.

Wprowadzenie przekazów rozrachunkowych przyczyni się niewątpliwie do tego, że społeczeństwo skwapliwie będzie korzystało z tego nowego sposobu uiszczania opłat, unikając sposobów kosztownych. Bezwątpienia inowacja ta, wprowadzona przez Min. Poczt i Telegrafów, spotka się ze słusznem uznaniem społeczeństwa.

Do uiszczenia wymienioych wpłat wydano specjalne blankiety przekazów rozrachunkowych w kolorze błękitnym.

Z miasta i powiatu.

Baczność inwalidzi.

Nowemiasto. Bezrobotni inwalidzi wojenni mogą uzyskać pracę w majątkach ziemskich w powiecie lubawskim i w zarządzie drogowym w Nowemmieście. Bliższych informacji udziela Zarząd Zw. Inwalidów wojennych R. P. w Nowemmieście.

Z zebrania wójtów i sołtysów w sprawie wyborów do rad gromadzkich.

Nowemiasto. Dnia 1. października odbyło się w Nowemmieście i w Lubawie zebranie wójtów, sołtysów i przełożonych obsz. dworsk. w sprawie przygotowań do wyborów do rad gromadzkich. Ponieważ Inspektor Samorządu Gminnego p. Barański wyjechał na dwutygodniowy kurs do powiatu kutnowskiego celem bliższego zaznajomienia się tam na miejscu z organizacją gmin zbiorowych, sprawy wyboru do rad gromadzkich przedstawił zebranym osobiście p. Starosta Pow. Dr. Tomczyński.

Pan Starosta naprzód ogólnie w b. przystępny sposób opisał zebranym jak będzie wyglądał samorząd wsi polskiej i powiatu po wprowadzeniu w życie przepisów nowej ustawy samorządowej. Następnie omówiono szczegółowo zarządzenie w sprawie sporządzenia spisu wyborców do rad gromadzkich. przyczem rozdano sołtysom potrzebne na ten cel druki. Wszelkie wątpliwe kwestje wysunięte przez sołtysów zostały wyjaśnione.

W wolnych wnioskach omówiono sprawy rachunkowo-kasowe, sprawę zaopatrzenia szkół na zimę, sprawę opieki nad ubogo-gminnymi oraz sprawę dalszej zbiórki na powodzian.

28

Za Ojca

Powieść. E. W. Pierce.

(Ciąg dalszy).

Po naradzie oznaczono dzień, w którym goście mieli się zebrać w Dallithwayte. Lord Raunsleigh miał zaraz jechać do Londynu, ażeby się porozumieć z panem Seton Lovell.

* *

— Proszę pana, czy mogę pójść do starej Salomei? — zawołał Leonek, wpadając do pokoju szkolnego..,

— Przedewszystkiem zamknij drzwi, mój chłopcze — odrzekł Herbert, który pisał właśnie list do Olimpji.

Było to po drugiem śniadaniu i zwykle o tej porze nauczyciel z uczniem chodzili na spacer, ale tego dnia deszcz ulewny padał rano i Herbert skorzystał z tego, żeby napisać list do narzeczonej, pozwalając Leonkowi bawić się z piastunką.

Dwa tygodnie minęły od jego przyjazdu; wbrew oczekiwaniom, praca nauczycielska wcale mu się nie przykrzyła. Leonek był niezmiernie rozpieszczony i bardzo swawolny, ale raz przekonawszy się że ani łzy, ani krzyki, ani tupanie nogami żadnego na Herbercie nie sprawiały wrażenia, że rozkaz przez niego wydany musiał być spełniony, że obiecana kara nigdy go nie minęła, zaprzestał swoich zwykłych wybryków i całem sercem przylgnął do swego nauczyciela. Herbert także polubił bystre chłopię, nad którym tak prędko potrafił wpływ pozyskać; było im bardzo dobrze razem — przy nauce i przy zabawie. Za to w towarzystwie pań Herbert był zawsze sztywny i milczący, pokazywał się przy stole jedynie, mówił tyle, ile wymagała przyzwoitość, wieczory zaś spędzał u siebie, wymawiając się, że jest to jedyna chwila, w której może czytać swobodnie. Zachowanie się jego dziwiło i bolało Iwonę, utwierdzając ją w przekonaniu, że pan Walrond od razu powziął do niej niechęć. Powierzchowność Herberta silne na niej sprawiła wrażenie; przeczuwała w nim ofiarę losu i w romantycznej swojej główce układała różne przejścia, jakich w życiu doznawał. Była pewna, że musiał wiele wycierpieć i pragnęła gorąco przynieść mu ulgę, pocieszyć, rozerwać, dać dowody współczucia i życzliwości. Niestety! wszystkie jej zamiary rozbijały się o lodowatą obojętność Herberta.

— Czy mogę pójść do starej Salomeji? — przymilał się Leonek, zarzucając mu ręce na szyję.

— Któż to taki?

— To ciotka mojej piastunki, bardzo dobra kobieta.

— Czy siostra twoja pozwala ci ją odwiedzać?

— Zaraz ją tu sprowadzę, może się pan sam jej zapytać.

Wybiegł, nie czekając odpowiedzi Herberta i za chwilę powrócił razem z Iwoną.

— Przepraszam panią, ale chciałbym wiedzieć, czy Leonkowi wolno odwiedzać starą Salomeję? — rzekł Herbert, wstając.

— Owszem, często tam chodzi,

— A więc idź się ubrać, chłopcze, sam cię zaprowadzę.

Leonek klasnął w dłonie z radości i wybiegł spiesznie. Herbert i Iwona zostali sami.

— Zapewne Salomeja jest dawną sługą państwa? — zapytał Herbert.

— Nie, ona tu służyła przedtem, kiedy Carolside należało do jakiegoś pułkownika Iredell, który sfałszował testament mojego dziadka i przez kilka lat tu mieszkał. Salomeja była piastunką jego synka.

Młodzieniec uczuł, że mu serce żywiej bić zaczyna.

— I cóż się stało z pułkownikiem Iredell i jego synem - — zagadnął z udaną obojętnością.

— Obaj nie żyją. Pułkownik jest pochowany na cmentarzu w Carolside.

Długie milczenie nastało po tych słowach, przerwało je dopiero wejście Leonka.

Salomeja Thurkill mieszkała na wsi, w ładnym murowanym domku; była to kobieta sześćdziesięcio-ośmiu lat, nieco zgarbiona, ale zdrowa i rześka. Na widok Herberta, który wszedł z Leonkiem, zaczęła drżeć i wpatrując się w niego osłupiałym wzrokiem, wyjąkała z trudnością:

— Miłosierny Boże! Kto to jest?

— To mój nauczyciel, pan Walrond — zawołał Leonek — przyszliśmy do pani na herbatę..

(C d. n.)

Manifestacja dziatwy na rzecz budowy szkół.

Nowemiasto. Ciche miasteczko nasze, zostało wczoraj poruszone pochodem dziatwy szkoły powszechnej. Rozbawiona dziatwa z chorągiewkami w rękach i pieśnią na ustach, przybrana w barwne stroje, przeszła pod kierownictwem swoich wychowawców ulicami miasta, kierując się na rynek. Pojawienie się pochodu na rynku wywołało prawdziwy entuzjazm wśród zaciekawionych widzów, tłumnie przypatrujących się pochodowi.

Popłynęły liczne komentarze na temat pochodu. Słyszano np. takie słowa, że „dziatwa dopomina się o szkołę polską dla tych, którzy jeszcze jej nie mają". Między innemi transparent: „pół miljona dzieci bez szkół", wywołał szczere przygnębienie u miłośników dziatwy. Niewątpliwie posypią się grosze na budowę brakujących jeszcze szkół.

Uroczysta Akademja na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych

Sekcja Imprezowo-Zabawowa Komitetu Organizacyjnego „Tygodnia Szkoły Powszechnej" zawiadamia, że w niedzielę dnia 7 października br. o godzinie 12-tej w poł. bezpośrednio po nabożeństwie odbędzie się w sali Hotelu Centralnego „Akademja", na którą zaprasza się serdecznie społeczeństwo miejscowe. Program następujący:

1) „Hymn Państwowy" w wyk. chóru szkolnego
2) Zagajenie,
3) Chopin: „Życzenie" w wyk. chóru szkolnego,
4) Referat b. inspektora p. Piotrowskiego.
5) Deklamacja.
6) i 7) Występ miejscowego chóru „Harmonja" pod batutą p. Zimnego.
8) Wspólny śpiew „Boże Coś Polskę"

Uczestników akademji uprasza się o dowolne datki (w zamian za wstęp) na rzecz „Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych".

„Koncert" i „Zabawa Taneczna".

Nowemiasto. Zarząd Koła Związku Rezerwistów w porozumieniu z Sekcją Imprezowo — Zabawową Komitetu Organizacyjnego „Tygodnia Szkoły Powszechnej" urządza dnia 7, października b. r. o godz. 19.30 (wieczorem) wspólnie: „Koncert" połączony z „Zabawą Taneczną" pod protektoratem J.W. Pana Starosty Pow. Dr. W. Tomczyńskiego i Wieleb. Ks. Radcy Kl. Pape'go. Wspólny komitet tej imprezy dokłada wszelkich starań, aby zabawa wypadła jaknajlepiej i najokazalej. Przewidziane są liczne niespodzianki i urozmaicenia.

Wstęp od osoby wynosi tylko 1 złoty, mimo, że w Koncercie jak i zabawie udział weźmie specjalnie zaproszona orkiestra 67. p. p. z Brodnicy. Część dochodu przeznaczona na cele Tow. Pop. Budow. Szkół Powszechnych, to też niewątpimy w to, że społeczeństwo miejscowe stawi się licznie.

Awantura o przekroczenie „granicy".

Nowemiasto. W piątek ub. tygodnia wynikła awantura pomiędzy p. Zdrojewskim, a parobkiem Iwankowskim, zatrudnionym u p. Kruka, z powodu zajęcia krowy i konia przez Iwankowskiego za przekroczenie granicy pola przez zwierzęta. 20 letni Iwankowski mocno poturbował podczas kłótni podeszłego wiekiem p. Zdrojewskiego. Interwenjonować musiała policja, która położyła kres zajściu przez spisanie odpowiedniego protokołu.

Poświęcenie Swietlicy Gimnazjalnej.

Nowemiasto. W niedzielę dnia 30 września rb. o godzinie 16.30 odbyło się w tutejszem gimnazjum poświęcenie i otwarcie świetlicy dla uczniów i uczenic. Po krótkiej ale treściwej przemowie nawołującej młodzież do urabiania serc i charakterów na nutę dobrego obywatela państwa i katolika, p. prof. Dr. Komassa zast. dyrektora przeciął taśmę na znak otwarcia świetlicy. Następnie ks. prof. Kalinowski dokonał uroczystego aktu poświęcenia. Z kolei odbyła się wspólna kawa uczniów i uczenic z dyrektorem i gronem prof. na czele. Przygrywała bezinteresownie orkiestra zł. oddz. Zw. Strzel.

Nieszczęśliwy wypadek policjanta.

Nowemiasto. Post. Ceyman Franciszek powracając z ćwiczeń zbiorowych, upadł tak nieszczęśliwie z roweru na przydrożny kamień, że rozbił sobie głowę, przyczem stracił przytomność. Post. Ceymana umieszczono w szpitalu powiatowym.

Z zawodów tenisowych.

Nowemiasto. W niedzielę dnia 30 ub. mies. odbyły się w Brodnicy rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Brodnicy, przy udziale gości z pow. lubawskiego i działdowskiego, W grze pojedyńczej pań mistrzostwo Brodnicy zdobyła p. Jadwiga Moszczyńska z Nowegomiasta, zwyciężając w pięknej grze swe rywalki.

„Bohaterka chrześcijańska."

Lubawa. Koło Misyjne Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Lubawie odegrało w niedzielę, 30 września br. sztukę p. t. „Bohaterka Chrześcijańska". Przedstawienie to poprzedziła generalna próba w sobotę. Impreza Koła Misyjnego cieszyła się liczną frekwencją miejscowego społeczeństwa.

Z sali sądowej. Skazanie awanturnika.

Lubawa. W ubiegłym tygodniu odbyła się w Sądzie Grodzkim w Lubawie rozprawa przeciwko czeladnikowi rzeźnickiemu Dembickiemu Henrykowi z oskarżenia prywatnego restauratora Spiżewskiego o pobicie i zniewagę tego ostatniego oraz uszkodzenie rzeczy podczas znanej awantury w Lubawie z 9 na 10 ub. miesiąca. P. Dembicki wyrokiem Sądu Grodzkiego skazany został na 6 tygodni więzienia z zawieszeniem na 5 lat. Dembickiego bronił kuzyn jego p. mec. Sergot, którego ostatnio na rozprawie Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Nowemmieście Sąd wyłączył od prowadzenia obrony za niewłaściwe zachowanie się wobec Sądu.

Zawody lekkoatletyczne Tow. Gimn. „Sokół".

Lubawa. W niedzielę, dnia 30 ub. m. odbyły się w parku „Wolności" zawody lekkoatletyczne miejscowego tow. gimn. „Sokół". Piękna pogoda sprzyjała zawodom, dopisała również publiczność.

Konkurencje m. in. przedstawiają się następująco:

Skok w dal druhen: 1) Śliżewska 3,40 m, 2) Niedźwiecka 3 26 m, 3) Zawadzka 3,21 m.

Skok w dal druhów: 1) Sliżewski 4,95 m, 2) Kryjewski A. 4,75 m, 3) Kryjewski W. 4,32 m,

Bieg 60 m. 1) Niedźwiecka 9,9 sek, 2) Sliżewska 10,2 sek, 3) Brazgalska 10,4 sek.

Bieg 60 m. młod. 1) Egert 7,9 sek, 2) Pokojski 8,6 sek, 3) Laszkowski 8,7 sek.

Bieg 100 m. starsz. 1) Kryjewski 13 sek, 2) Sliżewski 13,1 sek. 3) Karkut 13,5 sek.

Bieg 1500 m. 1) Drzymalski 6,8 m, 2) Kryjewski 6,55 m. 3) Karkut 6,57 m.

Skok w zwyż. 1) Stolarski 1,35 m, 2) Kryjewski 1,25 m, 3) Sliżewski 1,25 m.

Pchnięcie kulą. 1) Stolarski 8,33 m, 2) Sliżewski 7,48 m, 3) Kryjewski 7,38 m.

Dysk dla druhen. 1) Zawadzka 19,10 m, 2) Niedźwiecka 18,40 m, 3) Sliwińska 17,20 m.

Dysk dla d-hów starsz. 1) Stolarski 28,10 m, 2) Kryjewski 23,30 m.

Dysk dla d-hów młodsz. 1) Pokojski A. 23,55 m, 2) Pokojski 21,50 m, 3) Fafiński 20,35m.

Na powodzian.

Gmina Lekarty. Na życzenie czytelników z Lekart podajemy szczegółową listę ofiar na powodzian złożonych gotówką i zbożem.

PP. **po 3 ctr.** Melkowski Władysław, Serożyński Augustyn, **po 2 ctr**, Dembek Roman, Melkowski Konstanty, Szramka Władysław, **po 1 ctr**, Laskowski Józef, Wesołowski Jan, Baranowski Józef, Falkowski Józef, Bieniaszewski Antoni, Szramka Józef, Melerski Jan, Kurzyński Ferdynant, Pieńczewski Marjan, Wojciechowski Jan, Chojnicki Paweł, Zalewski Bronisław, Zdrojewski Florjan, Goniszewski Ignacy, Mąsek Władysław, Dembek Franc., Karski Władysław, Leihs Gustaw, Zientarski Jan, Przewski Fran., Rystan Adam, Pokojski Jan, **po 50 ft.**, Philip Edward, Baranowski Józef Roszkowska Anton., Grzonkowski Józef, Szudziński Fr., Piotrowski Jan, Robaczewski Leon, Łukaszewski Franc., Szustkowski Józef, Szablewski Kazimierz, Zagórski Bronisław, Oczkowski Feliks, Melkowski Jan, Leihs Gustaw, Pruchniewski Bernard, **po 25 ft.**, Dembowski Franc., Lendzion Edmund, Rogożyński Józef, Arentewicz Franc., Majewski Bernard, razem 42,70 ctr. oraz w gotówce złożyli pp. Skarzyński **15 zł**, Szramka Michał **2 zł**

Ofiary złożono na powodzian

w Komunalnej Kasie Oszczędności, Nowemiasto Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej, Chrośle 2 zł, Obsz. dworski Łąkorek 8,65 zł, Sołectwo Zielkowo 2,20 zł, Witkowski Gierłoż 3,50 zł, Kat. Stow. Młodz. Męskiej Gryźliny 2 zł, Kat. Stow. Mł. Męskiej Mikołajki 7 zł., Jan Golbeck Kuligi 8 zł, Gmina Sumin 3,50 zł, Gmina Osetno 5 zł, Kółko Rolnicze Sampława 10 zł, Kat. Stowarz. Żeńskie 1,50 zł, razem 53,35 zł, poprzednio złożono 5.403.98 zł, ogółem złożono 5.457,33 zł.

Kradzież roweru.

Szwarcenowo. W nocy z 28 na 29 ub. mies. skradziono Alfonsowi Swiszczyńskiemu z Szwarcenowa z zamkniętej stodoły rower męski wartości 40 zł. Jak wykazało dochodzenie, kradzieży tej dopuścił się Zwoliński Fr. ze Szwarcenowa, który po dokonanej kradzieży zbiegł do Grudziądza. Za złodziejem urządzono pościg.

Nadzwyczajne zebranie Z. S.

Sampława. W dniu 27 września br. odbyło się we własnej świetlicy nadzwyczajne zebranie tutejszego oddziału Z. S.

Zebranie zagaił obyw. komendant Kubiak, poczem przystąpiono do wyboru nowego skarbnika i czł. kom. obyw: Wczysło J. Licznerski W., Gizieński A. i Ulatowski Fr. Ustępującemu skarbnikowi i komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum. Następnie zabrał głos obyw. Standara, omawiając sprawy wyszkoleniowe. Z sekcji bardzo czynną była sekcja sportowa, gdyż 12 członków uzyskało POS., a 9 Ozn. Strzelecką.

W toku dyskusji wyłoniono projekt utworzenia „Teatru ludowego", w skład którego poprosi się członków miejscowych organizacji i jako taki, będzie istniał jako odrębna placówka kulturalna na naszym terenie.

Dla zaspokojenia najpierwszych potrzeb organizacji uchwalono urządzić zabawę sterzlecką w dniu 21 października br. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu strzeleckieg.

Wyemigrował do Niemiec.

Fitowo. W dniu 29 ub. mies. przez punkt kontrolny w Fitowie wyemigrował na stałe do Niemiec mieszkaniec Konojad pow. brodnickiego Wilke Jan z żoną i córką.

Zebranie przedwyborcze manifestacją jedności.

Kuligi. Dnia 30 ub. mies. odbyło się w tut. szkole zebranie celem ustalenia listy kandydatów do rad gromadzkich, oraz gminnych. Jednogłośnie ustalono jedną listę. Po wyczerpaniu i omówieniu wszystkich spraw dotyczących wyborów. zgodnie i harmonijnie opuszczono szkołę. Niechaj i inne wioski idą za naszym przykładem i stworzeniem jednej listy przyczyniając się pośrednio do jedności i siły naszego Państwa. wyborca

Pochwała za pracę.

Omule. Komenda VIII Okręgu Z. S. w Toruniu udzieliła pochwały zespołowi przysposobienia rolniczego Z. S. w Omulu, orzekając na podstawie instrukcji zespołów przysposobienia rolniczego Z. S. na powiat lubawski, dokonanej przez Inspektora Przysposobienia Rolniczego p. inżyniera Mikniewicza, iż placówka Z.S. Omule stoi w pracy przysposobienia rolniczego na wysokości swego zadania.

Echa „Tygodnia Strażackiego".

Szczepankowo. Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, iż w czasie „Tygodnia Strażackiego" tutejszy Oddział Ochotniczej Straży Pożarnej zebrał na listy składkowe 14 zł 85 gr. Społeczeństwu, które mimo ciężkich warunków finansowych przyczyniło się w ten sposób do rozwoju Straży Pożarnej należy się serdeczne podziękowanie.

Zabawa Komitetu „Tygodnia Szkoły Powsz."

Swiniarc. Dnia 7. października Komitet obchodu Tygodnia Szkoły Powszechnej w Swiniarcu urządza zabawę z różnemi niespodziankami. Przygrywać będzie doborowa orkiestra z Lidzbarka (symfoniczna, saksefon oraz dęta). Dochód przeznacza się na cele szkoły, spodziewać się więc należy, że Szanowne Obywatelstwo okolicy zbierze się gremjalnie. Przy dzwiękach wyśmienitej orkiestry z urozmaiconym repertuarem każdy spędzi bardzo przyjemnie wieczór.

Młody „narodowiec" rzuca piaskiem i przewraca księdza na ziemię.

Mroczno. W niedzielę 30. 9. odbyły się w Mrocznie zawody o P. O. S, i O. S. w których wzięły liczny udział organizacje męskie i żeńskie.

Tego samego wieczoru, kiedy na tzw. „salce parafjalnej" przy tut. karczmie odbywała się zabawa K. S. M. podczas której usiłował dostać się na salę b. członek S. M. P. szesnastoletni Poniewski, służący rolnika Kopańskiego z Wąsa, a syn znanego na tutejszym terenie „działacza" narodowego i męża zaufania endecji. Obecny na sali ks. wikary nie pozwolił wejść Poniewskiemu na salę, co tak oburzyło tego ostatniego, że chwycił garść piasku i rzucił ją w oczy ks. wikaremu. Gdy ks. wikary chwycił chłopca za rękę, pragnąc wciągnąć go do sali, by go tam wylegitymować, łobuz zaczął się szarpać i w pewnej chwili pchnął ks. wikarego tak, iż spowodował jego upadek.

Drugi zaś osobnik członek K.S.M Walczak który przez otwór stłuczonej szyby zaświecił do wnętrza salki parafjalnej lampkę elektryczną został uderzony tak silnie przez prezesa Pączkowskiego, że wytrącił mu lampkę i co spowodowało wybicie drugiej dolnej szyby.

Nikomu z obecnych nie przyszło na myśl, aby winę za ten incydent przypisać miejscowemu Zw. Strzeleckiemu. Uczynił to w swej nikczemności znany miejscowy warchoł endecki, opierający się na tem, że na ulicy we wiosce zgromadzeni wieczorem strzelcy śpiewając przed swe pieśni, zaśpiewali I brygadę. Niechybnie za czyn ten będzie odpowiadał przed sądem.

Sam fakt powyżej opisanej awantury rzuca jaskrawe światło na stosunki panujące w Mrocznie, a kto za to ponosi winę, o tem wiedzą wszycy, Są to skutki wychowawcze endeckich działaczy i ich organu prasowego, stoczonych doszczętnie zgnilizną moralną.

Napad rabunkowy w Sugajnie.

Sugajno. W nocy z 1 na 2 bm. trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło przez o k n o do mieszkania rolnika Wardowskiego Jana w Sugajnie pow. Brodnica. Oprócz wymienionych osobników, kilku innych znajdowało się przed domem. Po zagrożeniu domownikom bronią, zabrali 4000 zł gotówki, poczem po oddaniu 3 strzałów w sufit i zbiegli.

Kradzież roweru.

Krotoszyny. W nocy z 28 na 29 9. skradziono rower męski marki ,,Polo" Swierczyńskiemu Alf. ze Szwarcenowa pow. lubawskiego. Rower wartości około 40 zł skradziono z zamkniętego szałasu.

Po przeprowadzeniu dochodzeń policyjnych okazało się, że krapzieży dokonał Fran. Zwoliński ze Szwarcenowa, który po dokonaniu krodzieży ulotnił się do Grudziądza. Zarządzono za nim pościg.

Z dalszych stron.

Zmarły śp. Jakób Potocki przeznaczył olbrzymi majątek na cele społeczne i naukowe.

WARSZAWA. W ubiegłym tygodniu zmarł w Helenowie ś. p. Jakób Potocki. Zmarły prócz majątku posiadał rozległe klucze, rozrzucone po całej Polsce o obszarze około 60.000 ha. Pozatem śp. Jakób Potocki był właścicielem wielu posiadłości zagranicą oraz bezcennych wprost zbiorów dzieł sztuki i bibljotek. W kołach działaczy społecznych znany był z ogromnej ofiarności. Wielkie sumy przeznaczał na budowę kościołów, domów ludowych, szpitali, przytułków, ochronek itd. tak dla ludności polskiej, jak ukraińskiej i żydowskiej. Zmarły nie posiadał bliskich krewnych. Oddawna trawiony chorobą, przeczuwając zbliżający się kres życia, myślał o tem, jak mówił, majątek swój uczynić wartością trwałą, pożyteczną dla kraju i ludzkości. Myślał o ofiarowaniu tego olbrzymiego majątku na badania naukowe. Szlachetne te zamiary urzeczywistnił w testamencie, w którym cały swój majątek zapisał na rzecz zaprojektowanej przez siebie fundacji, mającej na celu walkę z chorobami, zaś ogromne zbiory przeznaczył dla muzeum i bibljotek narodowych To rozporządzenie ostatniej woli zostało zakomunikowane władzom państwowym. Poinformowany o tem p. Prezydent Rzplitej nadał ofiarodawcy wielką wstęgę orderu Polonia Restituta. Dnia 24 bm. podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Krzysztof Siedlecki w obecności wiceministra opieki społecznej Eugenjusza Pietrzyńskiego wręczył złożonemu niemocą Jakóbowi Potockiemu insygnją nadanych mu orderów.

Defraudacja 10 miljonów, popełniona przez plenipotentów ś.p. J. Potockiego.

WARSZAWA. PAT. Z polecenia prukuratora Sądu Okręgowego w Warszawie aresztowano wczoraj Stanisława Nelkena, podającego się za barona kurlandzkiego. Aresztowany był plenipotentem do spraw mniejszej wagi zmarłego przed kilku dniami ś.p. Jakóba Potockiego. Nelken działający wspólnie z braćmi Rosenberg wykorzystał ciężką chorobą ś.p. Potockiego, aby przywłaszczyć sobie 10 miljonów zł. Warszawskie władze policyjne zwróciły się do policji paryskiej z prośbą o interwencję celem odebrania braciom Roseberg danej im przez śp. Jakoba Potockiego plenipotencji.

Człowiek który zdradził Roehma, żyje w ustawicznej trwodze o swe życie.

WARSZAWA ,,Linzer Volksblatt" podaje sensacyjną wiadomość o człowieku, który bezpośrednio przyczynił się do straszliwej masakry przywódców hitlerowskich z Roehmem na czele Człowiekiem tym był austryjacki hitlerowiec i przywódca S. A. nazwiskiem Reschny.

Wtajemniczony dokładnie we wszystkie plany Roehma, w ostatniej chwili przeląkł się on, czy sprzysiężenie się uda i czy on nie straci przytem głowy. Wobec tego postanowił wydać swych towarzyszy. Wyjechał więc do Nadrenji gdzie przebywał Hitler i złożył mu raport o spisku.

Hitler okazał wdzięczność Reschny'emu. Był on prawdopodobnie jedynym spiskowcem, któremu nie spadła głowa. Obecnie żyje Reschny z pensji, którą otrzymał od Hitlera, ustawicznie w trwodze, że ci, którzy ocaleli, odpłacą mu się za zdradę.

Program Radjowy.

Warszawa – czwartek 4. X.

6,45 Audycja poranna. 11,57 Sygnał czasu z Warszawy. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.10 ,,Kochajmy zwierzęta" 12,30 Koncert Zesp. W. Tychowskiego. 13,00 Dziennik południowy. 13.05 ,,Z rynku pracy" 13.10 Polskie tańce stylizowane (płyty) 15.30 Wiadomości o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Audycja muzyczna ze Lwowa. 16.45 Lekcja języka franc. 17.00 Teatr Wyobraźni 17.50 Skrzynka pocztowa. 18.00 ,,Przechowywanie warzyw na zimową porę" 18,15 Koncert 18 45 ,,Co czytać"? wygł. prof. K. Górski (szkic lit. aktuel. 19,00 Recital śpiew. S. Millerowej. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Utwory ksylofonowe (płyty) 19.45 Program na dzień nast. 19.50 Wiadomości sport. 20.00 ,,To już jesień", koncert muzyki lekkiej 20 45 Dziennik wieczór. 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert wieczorny 21.45 Odczyt z Krakowa. 22.00 Koncert reklam. 22 15 ,,Sławni śpiewacy" (płyty). 22.45 ,,Gawęda z angielskimi słuchaczami P. R. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn. 23.05 Muzyka taneczna z danc. ,,Paradis".

Warszawa – piątek 5. X.

6,45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.10 Muzyka salonowa (płyty). 12,45 ,,Wdowa hinduska", pogadanka dla kobiet. 13.00 Dziennik połudn. 13.05 Po jednej piosence (płyty) 15 30 Wiadomości o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 ,,Mikrorewja, audycja muzyczna. 16,30 Muzyka lekka (płyty) 16.45 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa ze Lwowa. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 Przegląd wydawnictw, omówi prof. H. Mościcki 18.00 Wiadom. rolnicze 18.10 Życie kulturalne i artyst. stolicy. 18,15 Recital śpiewaczy. 18,45 ,,Życie i obyczaje u zwierząt" [odczyt]. 19.00, 19 30 Muzyka lekka z restaur. ,,Gastronomja". 19.20 Pogadanka aktualna. 19.45 Program na dzień nast. 19.50 Wiadom. sport. 20 00 ,,Jak spędzić święto". 20.05 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symf. z Filharm. Warsz. W przerwie Dziennik wieczorny oraz ,,Jak pracujemy w Polsce" 22.30 Recytacja poezyj [rec poet. lek. 22.40 Koncert reklamowy 23,00 Wiadomości meteorot. dla kom. lotn. 23.05—23.30 Muzyka tan. z danc. ,,Adria".

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 29. IX. 1934. Za 100 kg. płacono:

Żyto	17,50 – 17,75
Pszenica	18.00 – 18,50
Jęczmień browarowy	21,00 – 21,50
Jęczmień jednolity	19,50 – 20,00
Jęczmień zbiorowy	18,75 – 19,25
Owies	18,00 – 18 2 5
Otręby żytnie	11,75 – 12,75
Otręby pszenne (grube)	10,50 – 11,00
Otręby (średnie)	12,00 – 12,25
Gorczyca	48,00 – 50,00
Groch Viktorja.	41,00 – 45,00
Groch Folgiera	32,00 – 35,00
Łubin niebieski	00,00 – 00,00
Łubin żółty	00,00 – 00,00

Giełda pieniężna Bank Polski płacił w dniu 27. 9. 1934 za dolary amerykańskie 5,24–5,25 funty szterlingów 26,02 franki szwajcarskie 172,07 franki francuskie 34,76 guldeny gdańskie 172,44 liry włoskie 45,25 floreny holenderskie 357,00

Redaktor odpowiedzialny Antoni Miłoszewski w Nowemmieście.
Wydawca Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście.

Zakup żwiru i kamieni.

Celem zakupu żwiru i kamieni na drogi państwowe od gr. pow. brodnickiego **w Niem. Brzoziu** do granicy niemieckiej w **Kołodziejkach** i od gr. pow. działdowskiego w **Boleszynie** do **Majątku Marjanowo**, wyznacza

przetarg publiczny

na **dzień 9 października 1934 r. w Nowemmieście** w gmachu **Wydziału Powiatowego,** pokój Nr. 6 o godzinie 10-tej przed południem.

Materjały należy dostarczyć według niżej podanego wzoru.

w km.	w miejscowości	Ilość żwiru m³	Ilość kamienia m³	UWAGI
	I. Droga od g. pow. działdowskiego do majątku Marjanowo.			
55,950—58,000	od gr. pow. działdowskiego do Boleszyna	65	20	
59,000—59,524	z Boleszyna do dawniejszej gr. pow. lubawskiego	160	300	
59,528—67,500	od dawniejszej granicy powiatu od Gwiździn			
67,500—67,900	w Gwiździnach	140		
67,900—69,300	w Gwiździnach	30		
69,300—61,800	w Kaczembagnie	250		
61,800—72,284	w Kaczembagnie	20		
	II. Droga do gr. pow. brodnickiego do granicy niemieckiej w Kołodziejkach.			
49,000—53,000	na terenie gminy N. Brzozie i Nielbarku	50		
53,000—56,000	w Kurzętniku	20		
58,000—62,000	z Nowegomiasta do Bratjana	50		jedynie wywózka żwiru ze żwirowni powiatowej w Sampławie.
62,000—65,009	z Bratjana do Łążku	100		
65,000—68,100	w Łążku do Sampławy	100		
68,100—73,000	z Sampławy do Lubawy	60		
75,700—83,800	z Lubawy do Kołodziejek	100		

Pierwszeństwo dostawy przy równych cenach uzyskają ci, którzy zalegają z podatkami komunalnemi bieżącemi, względnie zaległemi.

Nowemiasto, dnia 2. października 1934 r.

Viceprzewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) Cz. Budnik.

Ostrzeżenie.

Skradziono mi 2 wyroki á 1.000 zł wydane z mego powództwa przez Sąd Grodzki w Nowemmieście przeciw dłużnikowi Bolesławowi Ługiewiczowi w Chrośłu, oraz orzeczenie Powiatowego Urzędu Rozjemczego na 2.000 złotych które unieważniam.

Monika Ziółkowska.

Chrośle, dnia 1. X. 1934 r.